

Kwiatek – Zabili Mi Żółwia

Na mojej półce zdycha mały kwiatek
Na mojej półce zdycha mały kwiatek
Któż mi pomoże tego się nie dowiem
Na mojej półce zdycha mały kwiatek
I już ostatni więdnie jego płatek
Więdnie jego płatek, więdnie jego płatek,
Więdnie jego płateeeeeek
Któż mi pomoże, kto go uratuje
Tego ja nie wiem i mu bardzo współczuję
Lecz w pewnej chwili
Ktoś powiedział mi do ucha
Że kwiatek będzie żył jeśli go wysłucham
Jeśli go wysłucham, jeśli go wysłucham,
Jeśli go wysłuchaaaaam
Zgodziłem się i słucham głosu tego
Mówi, że wody muszę wlać do niego
Wlałem ja wody patrzę - a on gnije
Za dużo wody, to kwiatka zabije
To kwiatka zabije, to kwiatka zabije,
To kwiatka zabije
Wtedy głos słyszę, myślę gdzie się skryję
A ten mi mówi ja cię zaraz zabije
Morał jest taki - kwiatki ty podlewaj
Lecz nie za dużo, bo się ktoś pogniewa
Bo się ktoś pogniewa haha
Bo się ktoś pogniewa haha
Bo się ktoś pogniewa, pogniewa, pogniewa
Bo się ktoś pogniewa
Bo się ktoś pogniewa
Bo się ktoś pogniewa, pogniewa,
Pogniewa, pogniewa!



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych

